Rzeźba, rysunek i grafika w Niepołomicach

KAROL BADYNA

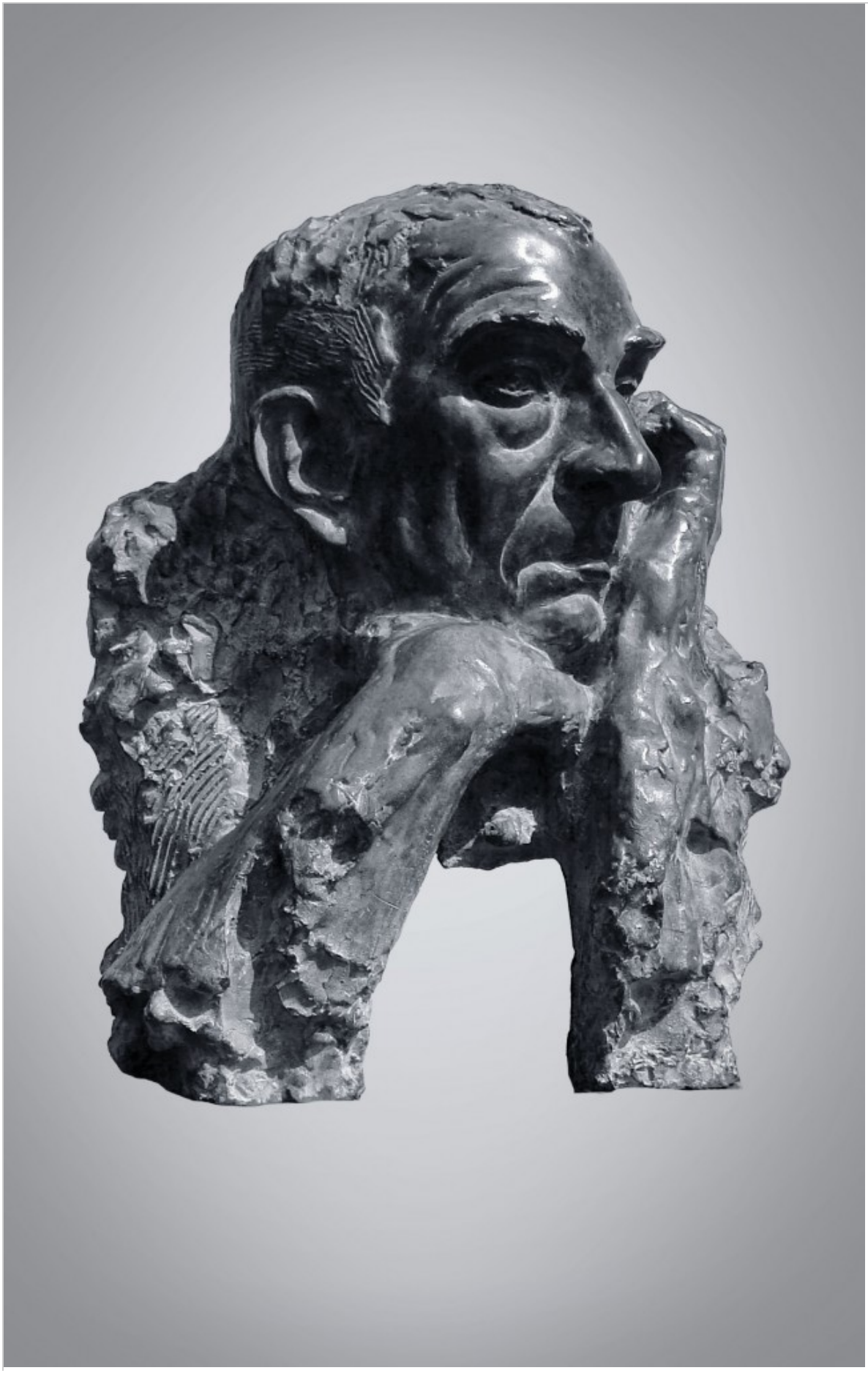


Karol Badyna przy rzeźbie Czesława Miłosza w Galerii Rzeźby, fot.Wacław Klag

Karol Badyna ukończył z wyróżnieniem Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie, w której dziś sam jest wykładowcą z tytułem profesorskim. Jego realizacje rzeźbiarskie wypełniają przestrzeń publiczną w różnych miejscach Polski oraz poza jej granicami: w siedzibie ONZ (pomnik Artura Rubinsteina), konsulacie polskim w Nowym Jorku, na uniwersytetach w Waszyngtonie i Tel Awiwie; w Singapurze (pomnik Fryderyka Chopina), w Niemczech i Estonii itd.

Znaczą część jego twórczości zajmuje sztuka sakralna; projekty wystrojów wnętrz kościołów i kaplic, rzeźby do Ogrodów Biblijnych w Proszowicach i Muszynie.

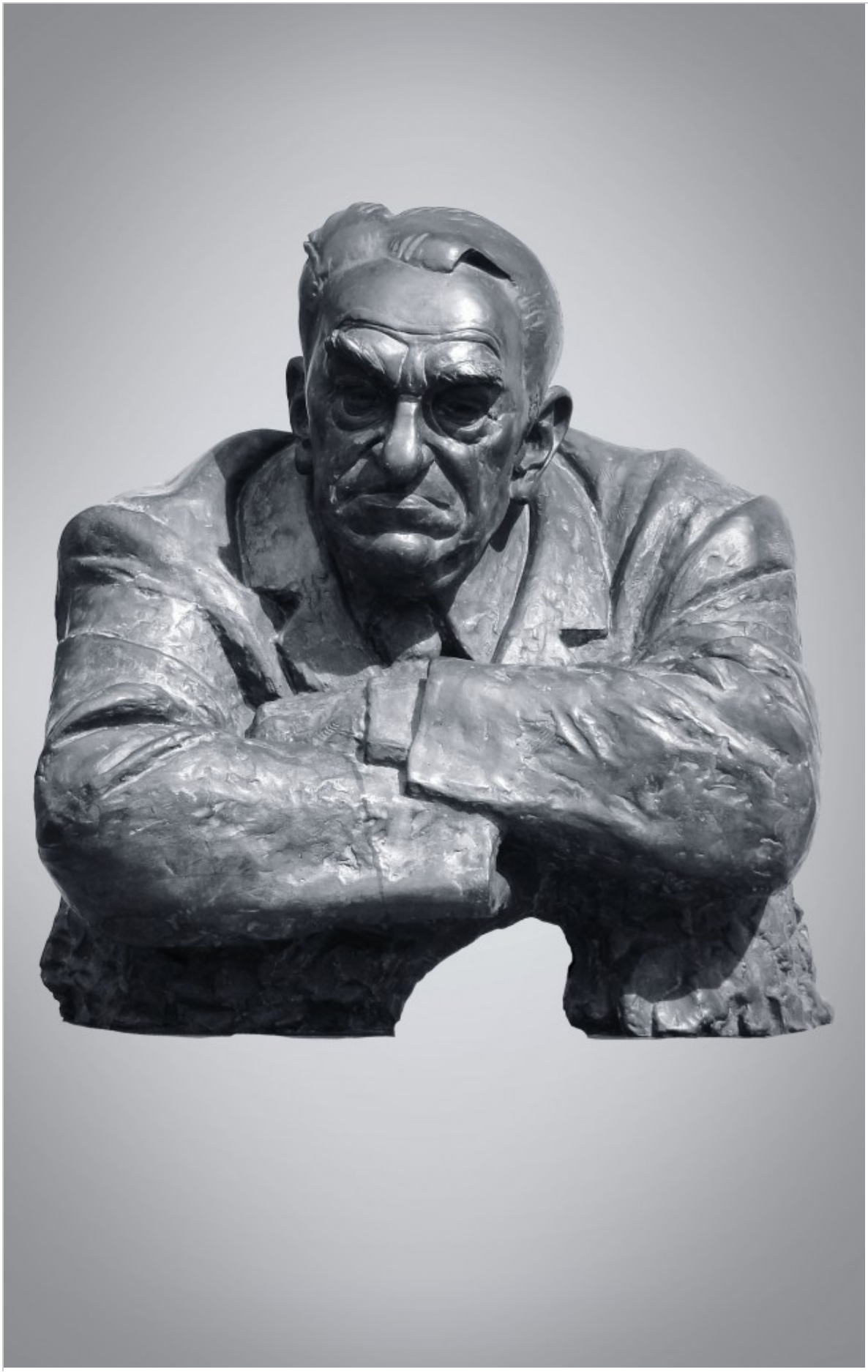
Jest autorem serii „Ławeczek Jana Karskiego" oraz makiet obiektów na Drodze Królewskiej dla niewidomego turysty.



Krzysztof Kieślowski



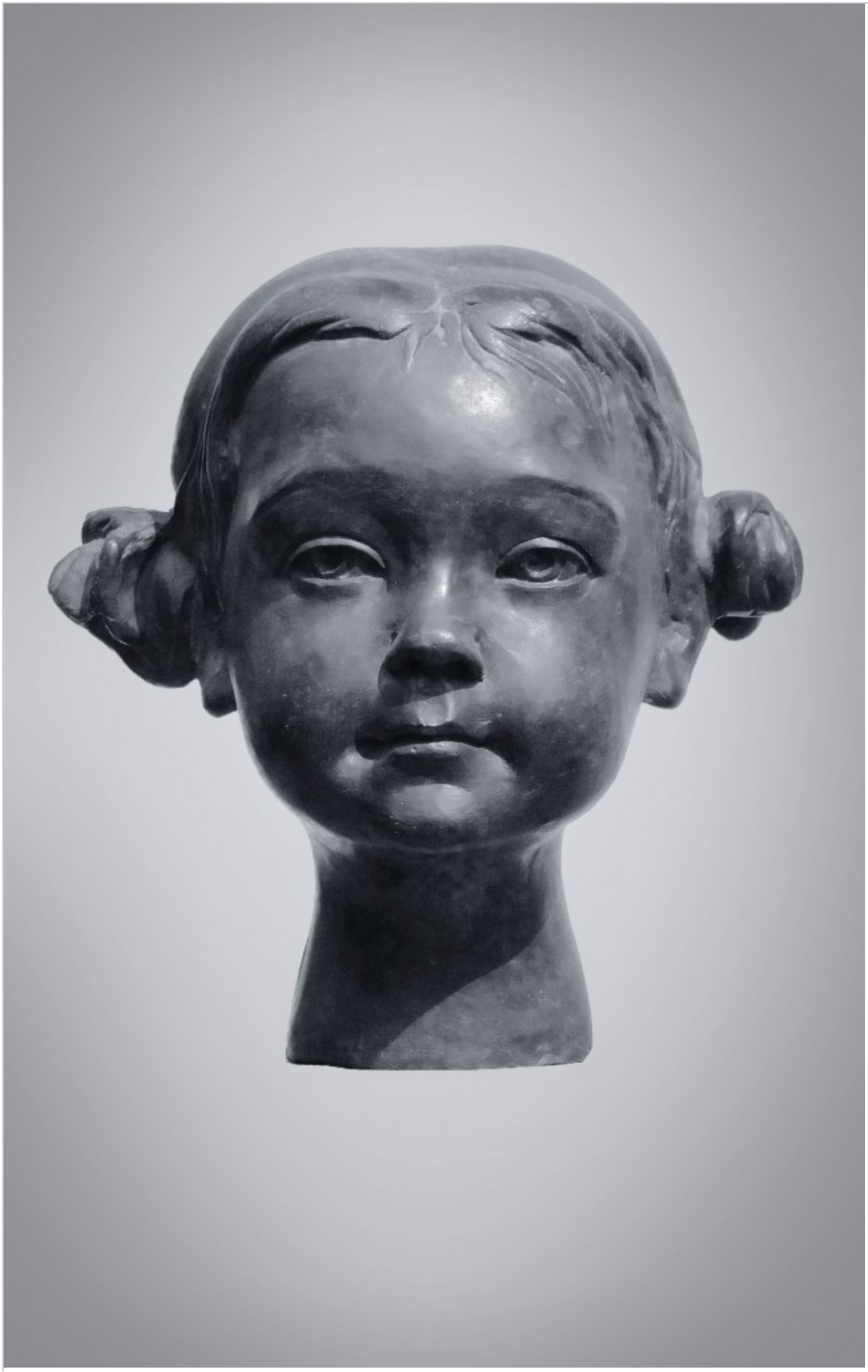
Zbigniew Herbert



Jerzy Turowicz



Zosia



Niunia

Każdy z portretów Karola Badyny jest opowieścią pisaną językiem rzeźby. Modele to najczęściej ludzie, którzy przekroczyli połowę życia i osiągnęli wiedzę kim są, jacy są. Czas pozostawił na twarzach swój ślad obrysowany doświadczaniem życia. Ręce zatrzymane w ułamku gestu często dopełniają opowieść. Aby powstała – artysta musi to zobaczyć, a potem sprawić, żeby zobaczyli również ci, którzy przed rzeźbą staną. Tę umiejętność Karol Badyna posiada w stopniu – co najmniej – bardzo wysokim.

Jolanta Antecka

ANDRZEJ SOBAS

Andrzej Sobas w latach 80. poświęcił się działalności konserwatorskiej, przez pewien okres współpracował z Muzeum Narodowym w Krakowie. W kolejnych dekadach swoje kreacje artystyczne związał z reklamą i designem, realizując m. in. wnętrza wielu bieszczadzkich i podhalańskich hoteli i pensjonatów. Jest autorem wielkoformatowych zegarów słonecznych (UEK, Villa Vinci). Od kilku lat jego pasją twórczą jest rysunek. Bierze udział w wystawach indywidualnych i grupowych: Zamek Kmitów w Nowym Wiśniczu, PLSP w Tarnowie, w Piwnicy pod Baranami w Krakowie.



Łeb w łeb



Dobre relacje



Spowiedź Hebdowska

Andrzej Sobas odbył długą drogę przez różne formy wypowiedzi; od reklamy po malarstwo monumentalne, aby zatrzymać się na dłużej przy rysunku i ten obecnie prezentuje. To rysunek bardzo precyzyjny. Z taką samą uwagą artysta traktuje wszystkie plany i wszystkie elementy składające się na kompozycję. Kreską, czasem delikatną plamą (zawsze wyraźnie obrysowaną), światłem i cieniem kreuje człekoptaki, które niekoniecznie mają skrzydła do latania, ale zawsze mocne dzioby wyrastające w miejsce nosów, antropomorficzne zwierzęta i nie do końca ludzcy

ludzie opowiadają nam baśń z pogranicza surrealizmu, nieśpieszną, niestraszną, oswojoną, ale tylko trochę.

Jolanta Antecka

PAWEŁ ZABŁOCKI



Big Dapple state i Paweł Zabłocki w Open Studio w Toronto.

Paweł Zabłocki, absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie,

w latach 90. studiował semiotykę i historię sztuki na University of Toronto. Obecnie związany jest z Open Studio w Toronto, gdzie uczy akwaforty oraz realizuje swoje grafiki, których dominantą tematyczną jest hippika.

Jego proces tworzenia, jak wyznaje sam autor, jest inspirowany stanem percepcji, w której specyficzny język wklęsłodruku, prezentując rozpoznawalną rzeczywistość, nie pozwala się wymazać z formuły przedstawiania, a w konsekwencji odkrywania i tworzenia znaczenia. Niemal emblematyczna formuła ikonograficzna poprzez zastosowanie technik często obnażonych do swoich części składowych, pozwala tworzyć dialog z rudymentarnie rozumianym tematem czy wręcz tylko motywem.

Prace artysty udostępniają galerie: Grafiki i Plakatu, Katarzyny Napiórkowskiej i Art w Warszawie oraz Open Studio w Toronto.



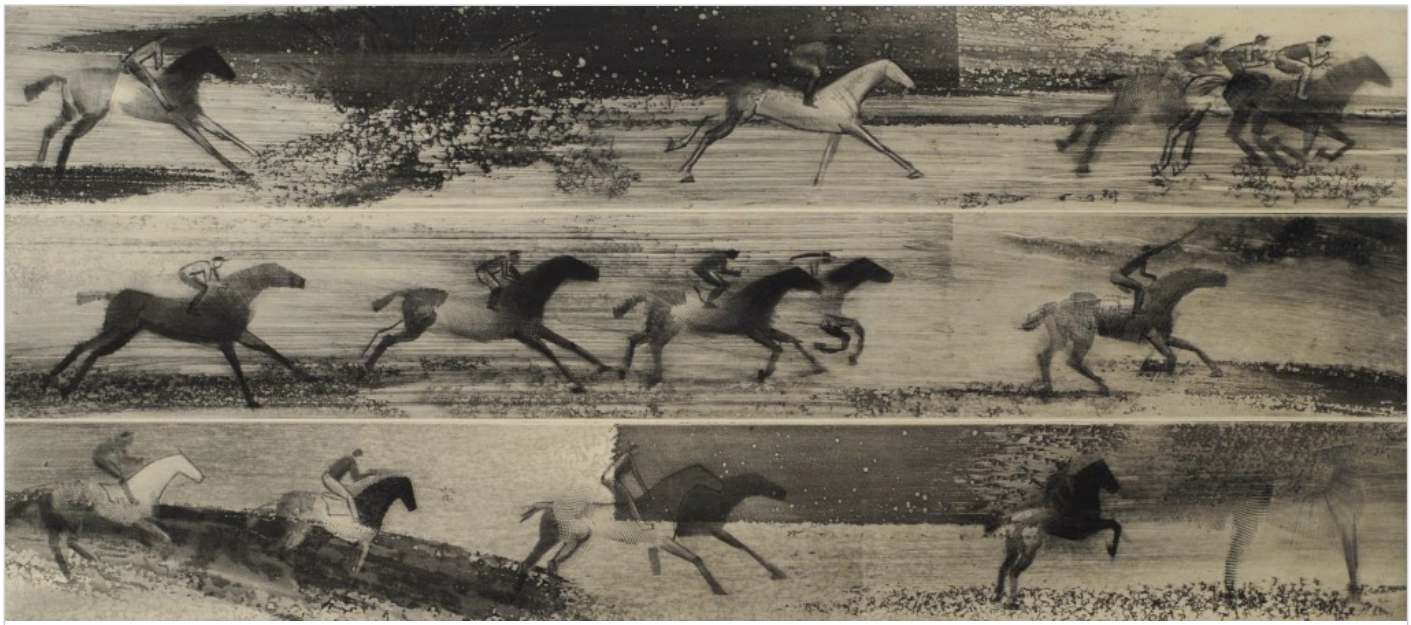
Lonely Dapple



Leaning



Big Dapple



Runs



Three sketches for new Runs

Paweł Zabłocki, który daleko, w kanadyjskim Toronto uprawia klasyczną, europejską (i krakowską) grafikę warsztatową, pozostaje wierny akwaforcie, technice sprawdzonej przez parę stuleci i wciąż niezawodnej. Tematem dominującym w grafice Zabłockiego jest koń; koń w ruchu, rozpędzony, pod jeźdźcem, innym razem – statyczny w rozwibrowanej przestrzeni. Wzajemnie relacje niekoniecznie tożsamych bytów, różnych prędkości i klimatów, kolejno rozpoznawane zaczynają budować opowieść w istocie odległą od torów wyścigowych, daleko ogólniejszą i bardziej powszednią.

Jolanta Antecka